

DONIOSŁOŚĆ WYBORU PODSTAWOWEGO W PEDAGOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Czy można jeszcze dzisiaj mówić o wyborach nieodwołalnych? Czy chrześcijanin musi podejmować wybory, które zobowiązują go na całe życie? Czy można postawić taką tezę z punktu widzenia etyki i pedagogii chrześcijańskiej? Czy w nowoczesnym społeczeństwie, w którym wolność człowieka decyduje o jego godności, takie wybory na całe życie, nawet z punktu widzenia psychologicznego nie wydają się niemożliwe? Takie pytania zadają sobie krytycznie nastawieni i zaangażowani młodzi ludzie, a nie rzadko także chrześcijanie, dla których wizja życia na próbę wydaje się bardziej odpowiadać strukturze człowieka ograniczonego i niezdolnego do podejmowania decyzji raz na zawsze.

A. Frossard w rozmowach z Janem Pawłem II wspominał o licznych lękach, które trapią współczesne społeczeństwo i ludzi. Jan Paweł II, poszukując najgłębszego źródła licznych niepokojów dzisiejszego świata, odpowiedział: „Ten lęk, jak wiele innych... lęków, wywodzi się z utraty sensu życia. Życia nie ujmuje się już w całości, jako całości zakładającej wybór i kierunek; przeżywa się je w kolejnych odcinkach, nie patrząc dalej niż koniec jednego okresu i początek następnego — jeśli się je w ogóle dostrzega! A trzeba się zaangażować całkowicie!... Niestety ludziom brak dzisiaj jasnej wizji celowości egzystencji ludzkiej. To prawdziwa choroba, słabość, a może i grzech przeciw Duchowi. Inaczej żyje się w obliczu Boga, a inaczej w obliczu nicości”¹.

1. Chrześcijanin wezwany do wyboru podstawowego

Tradycyjna teologia moralna zwracała właściwą uwagę na podstawową decyzję, skierowaną ku celowi ostatecznemu. Od wyboru tego celu miały zależeć wszystkie indywidualne decyzje i jakość wolności człowieka. Bowiem tylko w takiej perspektywie człowiek widzi się w całkowitej zależności od Boga będącego ostatecznym źródłem wszelkich wartości. Widzi siebie również jako powołanego do odpowiedzi przez całkowite skierowanie ży-

¹ A. Frossard, „Nie lękajcie się”. Rozmowy z Janem Pawłem II, Watykan 1982, s. 264.

cia ku Bogu jako celowi ostatecznemu². Podstawowy wybór, czyli podstawowa decyzja stanowi zawsze dojrzały akt samookreślenia się człowieka³. Jest on aktywnością opartą na najgłębszej znajomości siebie i na podstawowej wolności, przez którą człowiek się angażuje. Podstawowy wybór umacnia się w swej istocie jedynie wtedy, kiedy człowiek jako człowiek oddaje się Innemu, Osobie znaczącej lub Wartości absolutnej. W podstawowym wyborze ludzka wolność przekracza granice skończoności i partycypuje już teraz w wieczności⁴. Nie wyklucza to jednakże tego, że głębokie oddanie się bliźnim w przekraczającej siebie miłości może *implicite* być oddaniem się wiekiustemu, osobowemu Bogu⁵.

Problem podstawowego wyboru, wyboru nieodwołalnego, jest współczesnym sformułowaniem zagadnienia. W Piśmie św. nie występuje on w tej formie. Rzeczywistość tworząca decyzje, wybór podstawowy jest często wymieniany w Biblii pod różnymi nazwami, najczęściej pod pojęciem wierności. Zarówno w Starym jak i Nowym Przymierzu Bóg objawia się w najwyższym stopniu jako Bóg wierny. Dlatego w Chrystusie zostało przypomniane przymierze zawarte z ojcami i odnowione przysięgą złożoną Abrahamowi⁶. List do Hebrajczyków (7, 1—10, 18) rozwija myśl o przymierzu i ukazuje obowiązek człowieka: czyn Boga, który chce spełnić to przymierze, wymaga stałej wierności ze strony człowieka. Bóg pozostaje Ojcem miłosiernym, którego miłość jest stała (Łk 15, 11-32), którego wierność objawia się w Chrystusie i którego Chrystus jest wiernym Świadkiem (Ap 1, 5; 3, 14).

Chrystus zatem wymaga, żeby człowiek odpowiedział decyzją i wiernością. Podstawowe wymaganie wiary przychodzi w wezwaniu do pójścia za Chrystusem. Wezwanie do pójścia za Nim nie jest tylko skierowane do bezpośrednich towarzyszy Jezusa, lecz do wszystkich chrześcijan. Charakterystyczną postawę życia chrześcijańskiego stanowi niezmiennie trwanie przy raz uczy-

² Zagadnienie wyboru zasadniczego w kontekście religijno-moralnym omawiają szerzej m. in.: F. Bogdan SAC, *Wybór zasadniczy w religijno-moralnym życiu człowieka*, w: *Być człowiekiem* (pr. zb.), Poznań—Warszawa 1974, s. 137—183; A. Młotek, „Wybór podstawowy” w teologii moralnej i w życiu, *DH* 49 (1980) 172—181; H. Reiners, *Grundintention und sittliches Tun*, Wien—Freiburg 1966.

³ Por. J. Fuchs, *Human Values and Christian Morality*, Dublin 1970, s. 92. K. Rahner określa podstawowy wybór jako „całkowite samozrozumienie i absolutne samowrażenie się człowieka”, *Schriften zur Theologie*, t. XII, Einsiedeln 1975, s. 442.

⁴ Por. D. von Hildebrand, *Przemienienie w Chrystusie*, Kraków 1982, s. 27.

⁵ Por. tenże, *Das Wesen der Liebe*, Regensburg 1971, s. 362.

⁶ Por. 2 Kor 3, 14; Łk 1, 72 nn; 3, 25 nn.

nionych wyborach. Całe życie chrześcijanina jest podporządkowane wymaganiu wierności w posłuszeństwie ⁷.

Ukazanie najgłębszej więzi między wiarą w Jezusa Chrystusa a decyzjami etycznymi jest istotne w nauczaniu i wychowaniu chrześcijańskim. Objawienie Chrystusa, istniejąc w obiektywnej rzeczywistości historycznej, ma sens tylko wtedy, jeśli jest kontynuowane, przedłużane i przeżywane w wierze tych, którzy przyjmują ją jako dar Boży. Udział wierzących w Objawieniu, w Słowie Bożym, jest możliwy tylko przez akt wiary. Ten zaś jest podstawową decyzją podejmowaną przez każdą osobę wobec osoby Chrystusa. Rzecz jasna, nie można sprowadzić tej decyzji wiary do aktu czysto moralnego, ale decyzja wiary, kształtując osobowość wierzącego, jest podstawą innych życiowych decyzji szczegółowych, wszystkich wyborów porządku moralnego.

Dla chrześcijanina oświeconego wiarą i ożywionego miłością wybór podstawowy, który musi stanowić fundament wszystkich jego decyzji etycznych, to przekonanie, że nie może być on zbawiony bez Chrystusa, zbawiony w pełnym sensie, to znaczy nie może zrealizować swojego ludzkiego powołania. Jedyne rozwiązanie problemów życia, realizacji człowieka przez niego samego, tkwi w zbawieniu, które przyniósł Chrystus ⁸.

W samym wnętrzu swej struktury człowiek musi odczuwać, że jest bytem dla Boga, ponieważ może się on zrealizować tylko wówczas, jeśli żyje zjednoczony z Bogiem i pełni z miłością Jego wolę w przekonaniu, że wola Boża jest normatywem dla jego samourzeczywistnienia. Odpowiedzią człowieka może być albo odmowa, albo wolna zgoda, która wraz z towarzyszącym jej nawróceniem musi kształtować wszystkie jego decyzje etyczne, dzięki rozeznaniu danemu przez wiarę ⁹.

Podstawowy wybór Boga i dobra moralnego jest odpowiedzią na dobre dzieło stwórcze Boga i na Jego wszędzie obecny porządek odkupienia. Przez taki akt afirmacji człowiek staje się w głębokim sensie współtwórcą z Bogiem. Dzieło to jednak wymaga nieustannej uwagi i gotowości. Tam, gdzie powołanie Boże przyjmuje się z głęboką wolnością, którą pojmujemy pod postacią podstawowego wyboru i podstawowej intencji, tam mamy do czynienia z dynamizmem rozwoju, integralności i dojrzałości, nie dających się łatwo obalić. Wszystkie wolne czyny, a szcze-

⁷ Zarówno w Starym Przymierzu jak i Nowym etyka jest etyką posłuszeństwa. Por. K. H. Schelkle, *Sittlichkeit als Gehorsam des Glaubens*, w: *Theologie des Neuen Testaments*, t. 3: *Ethos*, Düsseldorf 1970, s. 31—56.

⁸ Por. J. Fuchs, *Teologia moralna*, Warszawa 1974, s. 16 nn.

⁹ Por. F. Böckle, *Fundamental-moral*, München 1977, s. 287—304.

gólnie decyzje charakteryzujące się twórczą wolnością i wiernością, wpisują się w pedagogię człowieka i w ten sposób prowadzą go w kierunku prawdy i dobra moralnego.

W wyborach najbardziej banalnych, jak i najbardziej bohaterskich decyzja człowieka ukazuje, że jest on zdolny do kierowania sobą, ustanawiania ciągłości między przeszłością a czasem obecnym, do przygotowania przyszłości. A to już pociąga za sobą pewne konsekwencje.

Zdolność podejmowania decyzji zasadniczych ukazuje także, że źródło tych decyzji jest jedyne, stanowi jakby ośrodek wydawania rozkazów, „jedność ukazującą”, co to jest osoba, podmiot. Decyzja ma sens, jeśli się ją ujmuje w związku z czymś zasadniczym, co również ukazuje, czym jest osoba w swej oryginalności. To głębokie dno każdej decyzji jest tym, co nazywa się wyborem podstawowym, wyborem kształtującym osobowość, zapewniającym rzeczywistą ciągłość różnych decyzji życia. Przez wybór podstawowy ukazuje się, bez wątpienia, wartość moralną osoby jako źródła wszelkich innych wyborów, mniej lub bardziej powierzchownych, dobrych lub złych.

Wierność, trwałość i wybory nieodwołalne znajdują się w centrum chrześcijaństwa. Ale ponieważ nasze doświadczenie poucza nas, że dotykamy tutaj granic możliwości ludzkich, stąd dla teologiczno-moralnego wyjaśnienia tego problemu należałoby zapytać, czy i jak człowiek może rozwinąć się aż do takiego stanu, żeby był zdolny zagwarantować sobie nieodwołalne wybory zasadnicze, zwłaszcza wybór wiary.

2. Potrzeba jasnej wizji celowości swej egzystencji

Lęk przed powzięciem decyzji życiowej podgryza dziś życie u korzenia społeczeństwa, a najniebezpieczniejszym jest to w odniesieniu do Kościoła. Być może, dlatego ludzie młodzi rozprawiają dziś tak wiele o zaangażowaniu, że boją się owej decyzji raz na zawsze. Raczej uciekają się do zobowiązań tymczasowych i prowizorycznych, które mają sens w ograniczonym okresie rozwoju, pozostawiając możliwość późniejszych zmian¹⁰.

Życie chrześcijańskie charakteryzuje się owym „raz na zawsze”. Św. Paweł sformułował to dobitnie: „Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga” (Rz 6, 10). W Liście do Hebrajczyków zwrot ten staje się tematem przewodnim: Chrystus raz na zawsze poniósł swą ofiarę, wydawszy samego

¹⁰ Por. P. Góralczyk, *Lęk przed utratą wartości*, SThV 28 (1990), nr 2, s. 68 nn.

siebie (Hbr 7, 27), przełamał raz na zawsze rozdział między Bogiem a człowiekiem (Hbr 9, 12), dlatego „uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10, 10). Słowa te podkreślają, że obietnice pojednania Boga wiecznego z człowiekiem są nieodwołalne (Rz 11, 29) i że ostateczna decyzja przez ofiarę Jezusa Chrystusa otrzymała adekwatny ludzki wyraz, a zarazem była czysto ludzką odpowiedzią Bogu. Należy ona do najwyższej godności człowieka; stanowi odpowiednik boskości z uwagi na to, że może on w ponadczasowej wolności odpowiedzieć na bezcenny dar łaski Boga — rozporządzając całą swą doczesną egzystencją.

Zycie chrześcijańskie oraz cały Kościół są eschatologiczne: słowa te możemy określić jako ważne do końca, a zatem nieodwołalne i niezmiennie w swej istocie. Zarówno chrześcijańska egzystencja, jak i Kościół jako całość, nie istnieją na próbę, tylko na wieczność. Są wśród przemijającego czasu upomnieniem, że definitywna przyszłość Boga rozpoczęła się już tu i teraz.

Zycie na próbę, życie tylko odcinkami jest zawsze życiem prowizorycznym, pozbawionym głębszego sensu takiej egzystencji. Jest to właściwie ucieczka od życia. Nie ma w nim doświadczenia trwałości i sensowności egzystencji. Człowiek objęty takim stanem czuje się, jakby nie posiadał sensownego domu. Wyraża to dobrze — w kontekście kryzysu wartości moralnych — M. Vidal, stwierdzając, że „wielki kryzys obecnej epoki polega na konieczności życia pod gołym niebem, bez ochronnego dachu i pożywnego gruntu. Kryzys wartości moralnych jest nieuchronnym produktem ubocznym tej sytuacji... Jeśli wielkie sfery znaczeniowe (świat, człowiek, Bóg) ulegają zaciemnieniu, to jest rzeczą normalną, że na horyzoncie ludzkim ukazują się kryzysy moralne”¹¹.

Dla M. Vidala system moralny musi stanowić pewien dom aksjologiczny, zbudowany na trwałym gruncie wierzeń etycznych i chroniony przez dach sensownej kosmowizji. Jeśli tego nie ma, życie ludzkie zmierza nieuchronnie do kryzysu. Kryzys moralny identyfikuje się właściwie z utratą sensu, zaś demoralizacja jest tym samym co dezorientacja. Kryzys moralny pociąga za sobą kryzys kosmowizji, czyli całościowej wizji sensu życia¹².

Lęk, utrata sensu życia, apatia są najczęściej konsekwencją przyjęcia teorii życia na próbę, przyjęcia takiej orientacji, która wytrąca człowieka z możliwości całkowitego zaangażowania się

¹¹ M. Vidal, *Kryzys wartości moralnych*, w: *Moralność chrześcijańska* (pr. zb. z serii *Communio*, t. 2), Poznań—Warszawa 1978, s. 15.

¹² Por. tamże.

dla Boga i w służbę prawdziwych wartości moralnych. Oznacza to również, że człowiek nie ujął i nie przeżył Boga i świata wartości w kategoriach absolutnych i nie uznał ich za absolutnie obowiązujące. Dla takiego człowieka zarówno uszanowanie tych wartości, jak też ich negacja pozostają na równej linii. Dlatego tak łatwo może on je odrzucić; natomiast trudniejsza jest dla niego droga powrotu do nich, z wolą afirmującego zaangażowania.

Stwierdzenie Jana Pawła II, że ludziom brakuje dzisiaj jasnej wizji celowości egzystencji, oznacza nie co innego, jak brak trwałych wartości, brak decyzji „raz na zawsze”, w oparciu o które mogliby oni budować gmach swej osobowości i realizować w pełni swoje powołanie. Doświadczenie poucza nas, że są z jednej strony ludzie, którzy tak łatwo porzucają wartości, z którymi kiedyś identyfikowali swoje istnienie, z drugiej jednak strony są i tacy, którzy pozostają wierni danym wartościom, dla nich żyją, cierpią i umierają. Tych drugich historia uznaje za bohaterów, gdyż oni uczynili ze swego życia dar dla Boga i doniosłych wartości. Dla nich Bóg i wartości stanowiły zawsze siłę i moc przeciw wszelkim zagrożeniom. Sprzeniewierzenie się przyjętemu światu wartości — a więc podstawowemu wyborowi — byłoby dla nich największym nieszczęściem i katastrofą. Oznaczałoby także dla nich zanegowanie samych siebie i to zarówno egzystencjalnie, jak też i aksjologicznie.

Wydaje się, że u podłoża najgłębszych aspektów neurozy współczesnego człowieka, jego lęku i apatii, tkwi ucieczka od uznania pełnej prawdy o własnym istnieniu. W ślad za tym idzie obdarcie osoby ludzkiej z jej koniecznych, egzystencjalnych i aksjologicznych odniesień do Praźródła i szeroko rozpowszechniony kompromis życiowy¹³. Odcięcie ludzkiej egzystencji od jej aksjologicznego źródła oznacza tym samym przyjęcie hipotezy życia na próbę oraz zdolności i wystarczalności człowieka do samo-realizacji i samostanowienia o sobie i o normach moralnych. Pozostawienie człowieka samemu sobie, to pozostawienie go w osamotnieniu, które nieuchronnie prowadzić musi do przeżycia nicości¹⁴. Tłumienie orientacji transcendentalnej oznacza także nieuznawanie absolutnych i nieredukowalnych wartości i pozbawienie człowieka widzenia i oceny tego, co słuszne, dopuszczalne, dobre, ważne, niezbywalne itd. Człowiek, w takim stanie pozostając, nie posiada żadnych jednoznacznych, pewnych i stałych punktów odniesienia, nie ma czegoś trwałego, absolutnie ważnego.

¹³ Por. Bp W. Miziołek, *Duchowy kryzys współczesnego świata*, w: *Powołanie człowieka* (pr. zb. pod red. L. Baltera), t. 8, Poznań 1991, s. 13—22.

¹⁴ Por. A. Frossard, dz. cyt., s. 264.

Na bazie takiej koncepcji życia i ontologii człowieka musi pojawić się moralna ambiwalencja. Ujawnia się ona w takich zjawiskach, jak: zagubienie, niepewność, apatia, a nawet niechęć do życia. Tacy ludzie reprezentują stanowisko indywidualizmu i subiektywizmu w zakresie moralności oraz stawiają własne ego ponad wszystkie inne wartości. Historia jednak pokazuje i innych, którzy dokonali w życiu wyboru fundamentalnego, orientującego ich stale ku Prawdzie, Źródle wszelkiego bytu i dobra. W przeżyciu religijnym znajdują oni ponadto nie tylko moc uzasadniająca absolutną ważność wierności podjętym decyzjom, lecz także i przede wszystkim treść powinności z racji odniesienia swego istnienia i swego życiowego powołania do świętości samego Boga¹⁵.

3. Zintegrowanie wiary i życia

Chrześcijanie stają się solą ziemi i światłością dla świata w takiej mierze, w jakiej ich wiara ściśle zintegruje się z życiem. Chrześcijanin znajduje się na drodze do tej integracji wtedy, kiedy podstawowa decyzja wiary — wybór podstawowy — przenika i jednoczy wszystkie siły człowieka w nieustannym wysiłku zdobycia więcej światła i dawania coraz bardziej urzeczywistnionej odpowiedzi na dary Boga i potrzeby ludzi. Niesie to ze sobą nieustanną gotowość do uczestniczenia w twórczym i odkupieńczym działaniu Boga w samej głębi ludzkiego bytu i w świecie.

Całość życia moralnego chrześcijanina ujawnia zbawienie w takiej mierze, w jakiej jest ono zakorzenione w podstawowym wyborze wiary. Wiara jest zawsze radosnym i wdzięcznym przyjęciem zbawczej prawdy i wyzwalającej miłości Boga. Przez to sprawia ona w człowieku głęboką wdzięczność i chęć dawania odpowiedzi na te dary całym swoim bytem. Wiara jest ufnym i pełnym miłości samooddaniem się Bogu, Źródle i Celowi wszelkiego dobra. Chrześcijańskie zaś życie jest twórczą i wierną konkretyzacją podstawowego aktu wiary.

Wiara integruje życie chrześcijanina i przynosi jemu zbawienie w takiej mierze, w jakiej pełna jest ona nadziei i miłości, oraz przynosi owoce w miłości za życie świata. Wiara, która przynosi owoce w miłości, jest w rzeczywistości podstawowym wyborem. Nadzieja i miłość nie należą jedynie do późniejszej fazy rozwoju wiary, lecz stanowią zasadniczą część wiary jako podstawowego wyboru. Rozwój tych trzech cnót — wiary, nadziei i miłości —

¹⁵ Por. ks. S. Kowalczyk, *Religia a moralność. Chrześcijanin w świecie*, Zeszyty ODISS 47 (1976) 11 nn.

rozumiany jako zintegrowanie wiary z życiem, stanowi gwarancję przyniesienia owocu w miłości za życie świata.

Miłość nie jest czymś bez struktury. Nie jest to „pobożna” uczuciowość czy też irracjonalny wybór. Miłość ma swe jasne oblicze w postaci bezinteresownego daru „dla”, a przez jedność w różnorodności wszelkich cnót chrześcijańskich daje świadectwo i powoduje zintegrowanie wiary i życia.

Miłość nie jest na pierwszym miejscu „jakimś” przykazaniem. Wiara przynosząca owoce w miłości za życie świata jest przede wszystkim darem. Jest ona najgłębszym wymiarem odkupionej osoby: jest to dzielenie przez Chrystusa swej miłości z wszystkimi Jego „uczniami” i przez to zakodowanie Jego wszechogarniającej miłości w ich sercach. Miłość nie jest więc przykazaniem wśród innych przykazań: jest wielkim przykazaniem i darem zespalałym całą dziedzinę moralności człowieka, który zostaje uzdolniony do afirmującej odpowiedzi na zaproszenie Boga¹⁶.

Miłość ożywiająca życie moralne i nadająca mu nowe znaczenie kieruje w każdej decyzji do kochania Boga jako Ojca i kochania Go w Jego dzieciach, którymi są wszyscy ludzie. Życie moralne, ożywione miłością, tym się odznacza, że z jednej strony zawiera większą energię i dynamizm, z drugiej — bardziej rozwinięta prawość, która zabezpiecza od możliwych odchyień. Miłość obecna w człowieku podnosi każdy z jego dobrowolnych czynów do skuteczności czynów dziecka Bożego i leczy je powoli z poniżających upadków powodowanych przez grzech.

Wiara przyjęta przez chrześcijanina i realizowana w czynie moralnie dobrym może całą działalność człowieka przemienić w świadectwo. Chrześcijanin bowiem ma pełną świadomość tego, że jego działalność moralna ma cel transcendentny i pozaświatowy, relatywizujący cele ziemskie, poprzez które musi on jednak przechodzić. Wiara chroni go przed niebezpieczeństwem absolutyzowania tych celów, swojego własnego wysiłku moralnego, swoich sukcesów i traktowania siebie jako celu ostatecznego. Wiara objawia chrześcijaninowi, że jest on obrazem Boga i że może wzrastać jako człowiek, tylko idąc za wolą Boga, a także, że jest on jedynie użytkownikiem stworzenia, a nie właścicielem.

¹⁶ Zamierzeniem wielu etyków ostatniego okresu jest znalezienie głównego elementu, idei, która by wiązała całą moralność i nadawała jej jednolitą zwartość. Orientacje personalistyczne stawiają przede wszystkim na miłość jako główną zasadę ujaśniającą całą moralność. Por. dla przykładu: F. Böckle, *Was ist Proprium einer christlichen Ethik?*, Zeitschrift für evangelische Ethik 11 (1967) 148—159; R. Carpentier, *Vers une morale de la charité*, Gregorianum 34 (1953) 32—55; J. Fuchs, *Die Liebe als Aufbauprinzip der Moraltheologie — Ein Bericht*, Schol. 29 (1954) 79—87.

Wiara wreszcie objawia człowiekowi, że jego życie ma sens, jeśli jest otwarte i skierowane do ostatecznego celu, którym jest Bóg. Nieograniczony horyzont, który się otwiera przed ludzkim wysiłkiem, odkrywa w świetle wiary swoje prawdziwe znaczenie jako wezwanie do coraz pełniejszego udziału w życiu samego Boga, do którego człowiek jest zasadniczo stworzony¹⁷.

To, co wyróżnia działanie chrześcijanina, mieści się zasadniczo w stylu jego życia, w sposobie jego zachowania i pełnienia zadań moralnych, które ma on wspólne z innymi ludźmi: jest to sposób bardziej dynamiczny, bardziej pewny, bardziej radosny. Ta pewność i radość nie są czysto ludzkie, lecz emanują z Boga obecnego w tym działaniu. Ten nowy sposób istnienia i działania chrześcijanina może iść aż do naśladowania Chrystusa umierającego za innych ludzi, gdyż ostatecznie to prawo Krzyża pozostaje zasadniczym ideałem chrześcijańskim praktykowania prawa moralnego.

Podstawowa decyzja dotyczy tego, czy nasze życie będzie polegało na słuchaniu Boga i odpowiadaniu Mu we wszystkich naszych postawach i decyzjach, czy też nie. Taka podstawowa decyzja jest podejmowana wśród różnych konfliktów. Nie rodzimy się istotami obojętnymi. Nasze życie oznacza powołanie przez nieskończoną miłość Boga: jest to głęboko wypisane w samym naszym wnętrzu. Jednakże rodzimy się także w świecie grzesznym, posiadającym idole, skażone struktury społeczne, fałszywych bogów, itd. Zrozumienie podstawowego wyboru będzie w dużym stopniu zależało od tego, jak oceniamy stosunek między naszym stworzeniem na obraz i podobieństwo Boga a naszym urodzeniem się w grzesznym świecie w tajemniczej solidarności z „grzechem świata”. Nasz wybór nie jest z pewnością przycho-dzącym łatwo optymizmem, lecz wyborem opartym na ufności i nadziei. Bardziej charakterystycznym jest dla nas fakt, że jesteśmy „rękodziełem” Boga, będącego dla nas Miłością: urodziliśmy się w kręgu historii, na którą nieskończenie bardziej oddziałuje odkupienie niż solidarność grzechu.

Jednakże, praktycznie biorąc, bardzo dużo zależy od jakości środowiska czy wspólnoty, w jakiej rodzi się dziecko, oraz od tego, czy zło w środowisku spotyka się z dostateczną przeciw-akcją ze strony prawdziwej wspólnoty wiary. Jeśli młoda osoba poddana jest działaniu skażonego środowiska, nie posiadającego żadnych cech dobrych, może się zdarzyć, że hałaśliwe głosy

¹⁷ Por. J. Alfaro, *Wiara*, Concilium 1-10 (1966/67) 20—28; J. Daniélou, *Bóg i my*, Kraków 1965, s. 63—91; R. Knox, *Akt wiary*, Znak 13 (1962) 61—76; H. Rotter, *Christliches Handeln*, Graz-Wien-Köln 1977, s. 27—47.

„idolów” zagłuszą słabe głosy dobra moralnego i zduszą wrodzone pragnienie służenia Prawdzie i Wartości. Stąd tak ważnym zadaniem dla chrześcijańskiej pedagogii jest stworzyć młodemu człowiekowi warunki do doświadczenia sensu swego istnienia w samoofiarowaniu się Bogu i innym przez podstawowy wybór wiary i wartości moralnych, które tę wiarę potwierdzają.